Kraków dnia 31.V.1944

KOMUNIKAT INFORMACYJNY.

Nr. 9/44

OBOZY KONCENTRACYJNE.

1./ Oświęcim.

Po kilkumiesięcznym względnym spokoju jaki panował w Oświęcimiu od listopada ubiegłego roku nastąpił obecnie okres nowych zbrodni niemieckich, zbrodni które przerastają dotychczas inne bestialstwa niemieckie a swoim ogromem, masowością, systemem wykonania nie mają porównania z dotychczasowym pięcioletnim mordowaniem dziesiątek tysięcy ludzi. W tej chwili w Oświęcimiu dokonują się rzeczy potworne i tak niesłychane w swych rozmiarach, rozbestwieniu, wyrafinowaniu, cyniźmie i zbydlęceniu, że nie sposób określić tego przerażającego mordowania dziesiątek tysięcy osób w tak krótkim czasie bo zaledwie w ciągu trzech tygodni. W ciągu trzech tygodni wymordowano w Oświęcimiu ponad 100.000 żydów przywiezionych z Węgier. Ilość mordowanych dziennie wzrasta o kilkanaście tysięcy dziennie. Z początkiem maja przybyły do Oświęcimia pierwsze transporty żydów z Węgier, były one liczne dopiero od połowy maja natężenie transportów codziennie wzrastało. Jedne szły drogą na Krynicę, Nowy Sącz, Tarnów, Płaszów, Oświęcim inne od Słowacji na Zebrzydowice, Oświęcim. Codziennie kilkanaście transportów przybywało do Oświęcimia. Transporty były silnie eskortowane przez Sonderdienst, policję i S.S. tak, że porozumienie się z transportowanymi było bardzo utrudnione. Żydzi jadący w zaplombowanych wagonach nie zdawali sobie sprawy jakiego rodzaju jest ta podróż i jaki jest ostateczny cel. O tej nieświadomości potwierdzają nam pewne dorywcze informacje przygodnych ludzi zwykle ze służby kolejowej, która nawiązała urywkowy kontakt z przewożonymi żydami. I tak naprzykład na jednej ze stacji pod Oświęcimiem zapytywali się transportowani czy daleko jeszcze do Warszawy, gdyż tam mieli być osiedleni. Innym razem pytano się czy jeszcze daleko do Lublina, bo i tam również widocznie ten transport według zapowiedzi Niemców miał być wyładowany i rozmieszczony w okolicy. Jeszcze na innej stacji postojowej zwracano się z zapytaniem do przyglądających się ludzi tymi słowami: co to za kraj? czy daleko do Francji, do kanału La Manche"?. Najwidoczniej Niemcy zapowiedzieli im, że jadą do Anglji i są przeznaczeni do wymiany za niemieckich jeńców. Za tem Niemcy chwycili się swojego starego systemu to jest podstępu i zwabiają do Oświęcimia bezbronne ofiary tłumacząc im raz, że będą osadnikami czy też posłużą do wymiany jeńców. Tymczasem transporty przybywają do Oświęcimia i tam przy tak zwanej rampie śmierci są wyładowywane a następnie pędzone do komór gazowych. Codzień i co noc prowadzone są z rampy śmierci do gazowni masy ludzi przeznaczone naśmierć. Chorych i słabych przewożą autami. Cała trasa obstawiona jest przez SS-manów z karabinami maszynowymi. Na rampie kolejowej wszyscy zostawiają swoje rzeczy, walizy z całą zawartością, które specjalne oddziały więźniów przewożą do magazynów t.zw. "Effektenkammer". Przed wejściem do komory gazowej wszyscy oddają posiadane przy sobie kosztowności i pieniądze niby do depozytu. Następnie rozbierają się do naga, oddają całą garderobę przeszukiwaną później jeszcze czy nie znajdują się w niej zaszyte kosztowności. Do komory gazowej wchodzą partjami od kilka-

set do tysiąca osób.Dwie komory gazowe pracują bez przerwy, a przerwa między jednym a drugim gazowaniem jest tylko taka aby wynieść trupy i wywietrzyć komorę.Kobiety przeważnie są strzyżone a włosy używają jako surowiec.Trupy zagazowane są przeglądane a szczególnie jamy ustne przez specjalne komando,które wyrywa czy też wyłamuje złote szczęki. Trupy palą w kramatoriach i cegielni a poadto na stosach na wolnym powietrzu.Do obsługi przy gazowaniu i paleniu są użyci więźniowie żydzi,którzy naturalnie na końcu również będą zgładzeni. Z powodu wielkiego napływu transportów na rampie wyładowczej potworzyły się zatory a wyładowani czekają w pobliżu przez kilka godzin na swoją kolejkę.W razie jakiegokolwiek oporu skazańców SS-mani strzelają namiejscu lub pod bagnetami wpędzają do komory.
Z przybyłych dotychczas transportów węgierskich zostawiono jeden w ilości dwa tysiące osób i odstawiono do obozu w Gliwicach,tak że nie wiedzą zupełnie o losie innych.Pewną grupę w ilości 300 kobiet przesłano do obozu w Płaszowie.
Tempo mordowania nie słabnie a świeże transporty przychodzą stale z Węgier do Oświęcimia.Z pośród całej załogi obozu do tej akcji mordowania została wydzielona pewna grupa SS-manów,która pełni stale służbę.O natężeniu akcji likwidacyjnej świadczy najlepiej fakt,że nawet wśród tych oprawców SS-manów biorących bezpośrednio udział zdarzają się wypadki szoków nerwowych tak że kilku zostało od tej służby już odstawionych ze względu na wyczerpanie nerwowe a jeden zwarjowany SS-man został zastrzelony i zagazowany.
Wobec masowości akcji likwidacyjnej należy rozpocząć akcję propagandową za granicą a szczególnie w Londynie i aby z tamtąd przez radio londyńskie ogłoszono na cały świat o tych niesłychanych morderstwach. Równocześnie w audycjach niemieckich ostrzec Niemców przed karą za te zbrodnie z wymienieniem nazwisk głównych katów oświęcimskich. Przede wszystkiem odpowiedzialnym za te zbrodnie jest komendant obozu Obersturmbahnführer SS.Lagerkommandant Auschwitz - Hees,były szef Politische Abteilung w Auschwitz,dalej Untersturmbahnführer SS. Grabner,Untersturmbahnführer SS Seele,który jest Arbeitsdienstführerem obozu i inni.Jest już stwierdzonym,że ogłoszenie nazwisk przez radio angielskie w audycjach niemieckich odnosi skutek,gdyż poprzednio

w kilku podobnych wypadkach Niemcy których nazwiska były ogłaszane załamywali się bojąc się odpowiedzialności w przyszłości za swe zbrodnie.

<u>Krematoria i komory gazowe.</u>

Pierwsze gazowanie więźniów odbyło się we wrześniu 1941 roku kiedy przybyło do Oświęcimia 500 wojennych jeńców rosyjskich.Do nich dołączono 1.500 Muzułmanów i posłano wszystkich na gaz.Później przybyło 12.000 jeńców rosyjskich i też ich zagazowano.Po Rosjanach przyszła kolej na innych więźniów.Akcję prowadził wówczas komendant obozu Obersturmführer Seidler.Do wiosny 1943 roku jako komory gazowe służył dwa domy chłopskie w Brzezince /Birkenau/ po odpowiednim przerobieniu a więc zamurowano wszystkie okna pozostawiając kilka otworów szczelnie zamykanych z zewnątrz,przez które wrzucano ładunki gazowe i urządzono sita prysznicowe,które miały markować łaźnię.Do połowy 1942 roku trupy zamordowanych i zagazowanych zakopywano do wspólnych dołów,ale ponieważ zapełniono całe połacie ziemi dlatego rozpoczęto palenie zwłok na stosach z chrustu czy drzewa polanego ropą lub benzyną.Akcja palenia zwłok rozpoczęła się na wielką skalę po odkryciu Katynia .Odkopywano wspólne mogiły i palono trupy aby zatrzeć ślady.W 1943 roku wybudowano cztery krematoria i specjalną komorę gazową.Z komory gazowej przewożono trupy windą na pierwsze piętro do specjalnej ubikacji,gdzie odbywały się oględziny zwłok w poszukiwaniu za kosztownościami a stamtąd przewożono do specjalnych piwnic trupów z-kąd dalsza droga prowadziła do krematorium. Komory gazowe i krematoria są ściśle oddzielone od reszty obozu. W ostatnim wybudowanym krematorium mieści się pięć pieców.

<u>Szpilkowanie.</u>

Obok gazowania,strzelania więźniów,stosowano jeszcze system zastrzyków śmiertelnych t.zw.szpilkowanie.Więźniom szczególnie chorym

robiono zastrzyk dożylny później dosercowy 10-12 cm. 30% fenolu. Ten sposób mordowania zastosowano po raz pierwszy na początku 1941 roku.Chorych przeznaczonych na zastrzyk wyznaczał Lagerarzt Hauptsturmführer SS Entress pomagali mu Unterscharfführer Kleer, Unterscharfführer Scherpe,Rotenführer Kantel.Zastrzykami zamordowano 20.000 więźniów.

Transporty z innych obozów.

Z Lublina przywieziono do Birkenau cały tamtejszy Krankenbau 1.800 ludzi z wyjątkiem żydów.Transport jechał trzy dni,był kierowany na Sachsenhausen,ponieważ tam go nie przyjęto więc przywieziono go do Oświęcimia.W transporcie 9o osób przyjechało nieżywych. Część była w drodze zastrzelona przez eskortę niemiecką.W momencie gdy transport wyładowywano a na rampie leżała z górą setka trupów przejeżdżał transport wojska na wschód.Z wagonów wnoszono okrzyki pod adresem SS "Blutigehunde" i.t.p. Transport ten został zagazowany,pozostała tylko żywnościowa grupa ludzi,która pracuje nadal w obozie.

14.V.1944 z obozu Kraków-Płaszów odszedł do Oświęcimia transport żydów w ilości 1.500 mężczyzn i kobiet starych i chorych w tym 300 dzieci.Transport ten poszedł na gaz.

We wrześniu 1943 roku przywieziono z Bydgoszczy transport kobiet z dziećmi,z których najmłodsze miało 3 lata.Transport ten zawierał 21 kobiet i 18 dzieci / Polacy /.Wszystkie kobiety wraz z dziećmi zostały natychmiast zagazowane.W kwietniu b.r.przyszło dla tych wszystkich kobiet i dzieci polecenie zwolnienia.Niestety było one spóźnione o pół roku.Wymowa tego faktu jest zupełnie wyraźna.

2./ Płaszów.- Kraków.

W obozie płaszowskim przeprowadzono kilkakrotnie wśród więźniów ścisłe rewizje za żywnością i innemi przedmiotami,które przedostają się na teren obozu drogami nielegalnemi.

Do obozu przywieziono transport 2.000 żydów z Borysławia gdzie zlikwidowano zupełnie obóz.

Z Oświęcimia przybyło kilkudziesięciu mężczyzn Polaków,jest to już drugie przeniesienie więźniów do Płaszowa. Pozatem przywieziono 300 kobiet żydówek węgierskich z Oświęcimia.Część z nich umundurowano w ubrania pasiaste i wysłano w niewiadomym kierunku,reszta zaś czeka na ubrania obozowe i ma być również wysłana.

Na początku maja przybył do Płaszowa z Berlina główny komendant Erziehungslagrów",który w obecności całej komendy obozowej i kilku lekarzy niemieckich dokonał przeglądu wszystkich więźniów.Przed zebraną komendą odbyła się defilada wszystkich więźniów żydów i Polaków,kobiet i mężczyzn rozebranych zupełnie do naga. Z wyglądu zewnętrznego szacowano osoby nadające się do pracy,czy też przeznaczonych na likwidację.Odstawiono wówczas na bok jako niezdolnych do pracy ponad tysiąc Żydów kobiet,mężczyzn,chorych i starszych oraz kilkudziesięciu Polaków. W połowie maja odszedł do Oświęcimia transport 1.200 Żydów kobiet i mężczyzn odstawionych przy tym przeglądzie i 300 dzieci. W transporcie tym wywieziony został profesor Dr.Rowid.Również przygotowana jest już lista na wywóz do Oświęcimia Polaków odstawionych przy tym przeglądzie.

Obóz płaszowski jest miejscem stałych straceń Polaków przywożonych z więzień.W Płaszowie dokonują rozstrzeliwań osób a później palenie zwłok na stosach.W pierwszych dniach maja przywieziono do obozu trzydziestukilku więźniów,których rozstrzelano a zwłoki spalono. Dnia 12.maja b.r. przywieziono 50 mężczyzn i rozstrzelano ich. Dnia 19.maja b.r. przywieziono 100 mężczyzn i rozstrzelano.Stos trupów palił się do niedzieli.Dnia 27.V. przywieziono do obozu 300 trupów i spalono.Również w tym samym dniu przewieziono 54 mężczyzn i zastrzelono.Dnia 28.V. przywieziono 75 więźniów rozstrzelano a zwłoki spalono.Zatym co tydzień odbywały się egzekucje w obozie.Ogółem zlikwidowano około 600 osób w miesiącu maju b.r.

robiono zastrzyk dożylny później domorowy 10-12 cm. 30% fenolu. Ten sposób mordowania zastosowano po raz pierwszy na początku 1941 roku. [illegible] na zastrzyk wyznaczał Lagerarzt Hauptsturmführer SS Entress pomagali mu Unterscharführer Klehr, Unterscharführer Scherpe, Rottenführer Nantel. Zastrzykami zamordowano 40.000 więźniów.

Transporty z innych obozów.

Z Lublina przywieziono do [illegible] gdy tamtejszy Krankenbau 1.500 ludzi z wyjątkiem żydów. Transport jechał trzy dni. Był kierowany na Sachsenhausen, ponieważ tam go nie przyjęto więc przywieziono go do Oświęcimia. W transporcie 90 osób przyjechało nieżywych. Część była w drodze zastrzelona przez eskortę niemiecką. W momencie gdy transport wyładowywano [illegible] przejeżdżał transport pojemnych na wschód. Z wagonów wznoszono okrzyki pod adresem SS "Blutigehunde" t.j.p. Transport ten został zagazowany, pozostała tylko [illegible] grupa ludzi która pracuje nadal w obozie.

14.V.1944 z obozu Kraków-Płaszów przeszedł do Oświęcimia transport żydów w ilości 1.600 mężczyzn i kobiet starych i chorych a w tym 300 dzieci. Transport ten poszedł do gazu.

W czerwcu tego roku przywieziono z Płaszowa transport kobiet z dziećmi, z których najstarsze miało 5 lat. Transport ten zawierał [illegible] kobiet i 12 dzieci [illegible]. Wszystkie kobiety wraz z dziećmi zostały natychmiast [illegible] przyczyna dla tych zagazowań kobiet i dzieci [illegible] zostały [illegible] roku [illegible] jest [illegible].

7. Plaszow - Kraków.

W obozie [illegible] wielokrotnie [illegible] więźnie [illegible] przebywają [illegible].

[illegible]

W Oświęcimiu przybyło [illegible] 1.000 mężczyzn Polaków, jest to już drugie przeniesienie więźniów do Oświęcimia. Poza tem przywieziono 500 kobiet żydówek [illegible] z Oświęcimia. Część z nich zamordowano w [illegible] i [illegible] w niemieckiego kierunku [illegible] na obozowe i ma być również wysłana.

W początku maja przybył do Oświęcimia z Berlina główny komendant [illegible], który w obecności całej komendy obozowej i kilku lekarzy niemieckich dokonał przeglądu wszystkich więźniów. Przed [illegible] odbyła się defilada wszystkich więźniów żydów i Polaków, kobiet i mężczyzn rozebranych zupełnie do naga. [illegible] zastosowano osoby nadające się do pracy, czy też przeznaczone na likwidację. [illegible] jako niezdolnych do pracy ponad [illegible] kobiet, mężczyzn, chorych i [illegible] kilkudziesięciu Polaków. W początku maja odszedł do Oświęcimia transport 1.500 żydów kobiet i mężczyzn [illegible] i 500 dzieci. W transporcie tym wyjechał [illegible] Dr. [illegible] przygotowana jest już lista na wyjazd do Oświęcimia [illegible] przy [illegible].

Obóz [illegible] jest miejscem stałych straceń Polaków przywożonych z więzień. W [illegible] rozstrzeliwań osób o późnej [illegible] na stosach. W pierwszych dniach maja przywieziono do obozu [illegible] więźniów, których rozstrzelano a zwłoki spalono. Dnia 12 maja b.r. przywieziono 70 mężczyzn i rozstrzelano ich. Dnia 19 maja b.r. przywieziono 100 mężczyzn i rozstrzelano. [illegible] trupów palił się do niedzieli. Dnia 27.V. przywieziono do obozu 500 trupów i spalono. [illegible] przywieziono 54 mężczyzn i rozstrzelano. Dnia 28.V. przywieziono 75 więźniów rozstrzelano a zwłoki spalono. Zatem co tydzień odbywały się egzekucje w obozie. Ogółem zlikwidowano około 600 osób w miesiącu maju b.r.

3./ Pustków.

Obóz w Pustkowiu jest tak zwanym "Erziehungslagrem". Więźniowie przebywający także są skazani oprócz spraw politycznych po największej części za wykroczenia pracy, sabotażu gospodarczego. Oprócz obozu aryjskiego, w którym znajdują się Polacy, Ukraińcy, cyganie i.t.p. jest obóz żydowski znajdujący się wewnątrz obozu aryjskiego, który jednak jest bardzo scisle odseparowany od reszty. Obecnie w całej okolicy obozu zaostrzono kontrolę celem nie dopuszczenia do kontaktowania się więźniów z osobami z zewnątrz. Kilka osób, które przybyły do Pustkowia celem podania paczek dla więźniów zostało przytrzymanych i zamkniętych w obozie. W połowie maja b.r. odszedł z Pustkowia transport więźniów do obozu znajdującego się koło Mielca w miejscowości Rzemień. W obozie przeważa ludność pochodzenia wiejskiego, która została tam osadzoną za przewinienia kontygentowe.

4./ Okręg krakowski. Kraków

Na terenie Krakowa od początku maja b.r. daje się zauważyć wzmożoną czujność policji niemieckiej i Gestapo. Liczne patrole przeprowadzają stałe rewizje po ulicach miasta przez cały dzień. Po godzinie policyjnej kontrole są bardzo silne i to przechodniów, dorożek konnych, samochodów. Pewne ulice miasta są stale kontrolowane i obserwowane przez konfidentów, których zadaniem jest śledzenie osób, wypatrywanie punktów kontaktowych. Również okolice miasta i dzielnice podmiejskie są stale kontrolowane przez rowerowe patrole policyjne. Naprzykład od pewnego czasu objeżdża rowerowy patrol policyjny teren Łagiewniki, Wola Duchacka, Prokocim. Miescem postoju patrolu jest nowa szkoła powszechna w Łagiewnikach.

Dalsza akcja przesiedleńcza.

Wobec napływu uchodźców ze Wschodu a szczególnie Ukraińców władze niemieckie mają przeprowadzić dalsze przesiedlanie ludności polskiej a więc wydalanie z miasta emerytów i starszych osób, a ścieśnianie pracujących rodzin. W pierwszych dniach czerwca ma odbyć się ogólny spis mieszkań i ich odpowiedniego wykorzystania. Spisy mają być przeprowadzone przy pomocy nauczycielstwa. Na pokój i kuchnię ma być umieszczonych 5 osób. W dalszym ciągu są zajmowane budynki szkolne i inne dla potrzeb wojskowych i władz niemieckich.

Teror niemiecki.

W miesiącu maju b.r. ukazały się na murach miasta trzy listy rozstrzelanych i skazanych na karę śmierci. Dnia 8.V. obwieszczono listę 40 osób skazanych na śmierć z czego 20 już rozstrzelanych za zastrzelenie dwóch Niemców wojskowych w dniu 4.V.b.r. Dnia 15.V. następna lista 44 osób przy czym 20 rozstrzelanych za zastrzelenie dwóch leśników niemieckich w Woli Zabierzowskiej. Dnia 28.V. ukazała się dalsza lista 65 osób przyczym od 1 - 15 zostało już zastrzelonyc h a od Nr.16 do 55 również zastrzeleni za zabicie dwóch Niemców z patrolu ulicznego w dniu 26.V. przy ul. Lubicz. Od Nr. 56 - 65 przeznaczeni do ułaskawienia. Ponadto zostało zastrzelonych 10 osób za zastrzelenie sołtysa. W związku z zastrzeleniem dwóch policjantów w dniu 26.V. o godzinie 16tej przy ul. Lubicz przesunięto godzinę policyjną na godź. 19-tą. przez okres 10 dni. Dnia 27.V. w godzinach wieczornych na rogu ulicy Lubicz i Botanicznej odbyła się publiczna egzekucja 40 osób. Egzekucja ta miała następujący przebieg: o godzinie 16-tej została zamknięta część ul. Lubicz od Rakowickiej do Mogilskiej dalej ul. Botaniczna i Arjańska. Następnie przywieziono dwa auta więźniów. Wyprowadzono najpierw 20 więźniów z rękami związanemi sznurami w tyle na niezabudowaną parcelę mieszczącą się na rogu ulicy Botanicznej i Lubicz. Tam kazano im uklęknąć w jednym szeregu obok siebie. Naprzeciw nich w odległości kilku metrów stał oddział egzekucyjny SS. Skazańcy podnieśli okrzyk "Jeszcze Polska nie zginęła" wówczas z pistoletów maszynowych położyła ich na ziemię. Zaraz po salwie podbiegło do zastrzelonych kilku SS-manów i strzałami w tył głowy dobijano rannych. Dalej wyprowadzono następnych 20 skazanych

i kazano im uklęknąć w szeregu poza zamordowanymi poprzednio 20-ma osobami. Do nich oddano również salwę z pistoletów a kilku katów podbiegło później i dobijało z-ranionych. Później pozwolono ludności przechodzić koło zwłok pomordowanych ofiar. O godz. 17.30 zabrano zwłoki do aut wysypanych trocinami i odwieziono do Płaszowa gdzie zostały spalone. Wszyscy pomordowani byli w wieku 20 - 30 lat. Głowy ofiar w wielu wypadkach były porozrywane. Należy nadmienić, że wśród rozstrzelanych podczas tej egzekucji nie było wymienionych na liście a którzy według obwieszczenia powinni tam się znajdować np. z całą pewnością nie było tam Dr. Gradzińskiego, Dr. Michalskiego, Rembowskiego Starczewskiego i innych. Ponieważ w tym samym dniu strzelano osoby w obozie płaszowskim dlatego jest możliwe, że znajdowali się wśród rozstrzelanych w obozie.

W związku z tą egzekucją publiczną wśród społeczeństwa polskiego zanotowano pewne objawy narzekania i wygadywania na organizacje, które spowodowały według tych malkontentów wymienioną egzekucję. Dlatego z całą stanowczością należy stwierdzić, że zastrzelenie policjantów niemieckich było przypadkowe, bowiem osoby strzelające do Niemców użyły broni we własnej obronie, podczas zatrzymania ich przez patrol niemiecki i próby legitymowania. Nie chcąc tłumaczyć się przed tymi niezadowolonymi, rekrutującymi się najczęściej z pośród dorobkiewiczów wojennych i nie-świadomej faktycznego stanu części społeczeństwa można jedynie przedstawić im ten fakt, że w obozie płaszowskim w dniach 27 i 28.V. rozstrzelano 139 osób przewiezionych z więzień a ponadto przywieziono 300 zwłok ofiar zastrzelonych w innym miejscu. Zatym Niemcy mordują bez względu na wypadki a jedynie wedle ustalonego od początku wojny planu, którym jest wyniszczenie ludności polskiej. Strzelają i mordują we wszystkich więzieniach i obozach już piąty rok a napewno nie poprzestaną teraz na tym, kiedy polityka Hitlera w stosunku do Polaków mieszcząca się w jednym słowie "ausrotten" jest nadal przeprowadzana.

<u>Zastrzelenia.</u>

Dnia 17.IV.b.r. przy ul. Blich 6 zostało zastrzelonych przez policję 5-ciu konfidentów t.j. Słania, Zając /Volksdeutsch/, Zaczek, i dwóch Krzemków. Konfidenci ci przerzucili się ostatnio na rabunki i szantaże z czego czerpali dochody. Policja dowiedziawszy się o tym chciała ich aresztować, ale ponieważ jeden z nich na przybycie policj zaczął strzelać wówczas policja zlikwidowała ich na miejscu.

Dnia 4.V. na Zwierzyńcu zostało zastrzelonych dwóch Niemców wojskowych. Dnia 8.V. w bramie domu przy ul. Lwowskiej został zastrzelony policjant niemiecki. Policjant ten znany był na terenie Podgórza gdyż stale patrolował po ulicach i zatrzymywał podejrzane mu osoby. Ma on na swym koncie zwrotnym zbrodni, kilkudziesięciu Polaków zatrzymanych i uwięzionych, z których wielu już zginęło. Policjant ten w dniu swej zasłużonej śmierci usiłował przytrzymać bojowca, któremu z pomocą przyszli inni członkowie.

Dnia 11.V. na ul. Zwierzynieckiej w tramwaju osobnik oddał 2 strzały do jednego z Niemców. Osobnik ten w pościgu przez policję zdołał zbiedz.

Dnia 16.V. policja niemiecka otoczyła dom w Łęgu obok Czyżyn. Rozpoczęła się strzelanina między policją a oddziałem znajdującym się w tym domu. Walka trwała przez godzinę a zostało zabitych 2 Niemców a 4 rannych. Ze strony oddziału padło 6 osób, reszta oddziału zdołała się przebić przez otaczający ich kordon policji. Niemcy podpalili dom, z którego bronił się oddział, ponadto spłonęły jeszcze 2 domy. Policja niemiecka przybyła na miejsce wypadku zawiadomiona przez granatowców, który widział dwóch ludzi uzbrojonych, przechodzących drogą.

Dnia 20.V. na terenie ogrodu klasztoru Franciszkanów znaleziono zwłoki młodego księdza lat dwadzieścia kilka, który po uduszeniu został zaszyty w worek i wrzucony do studni. Zwłoki te wykryła policja niemiecka. Miał to być podobno konfident gestapo.

Różne informacje.
Między Toniami a Pękowicami /powiat Kraków/ znajduje się fort,w którym jest przechowywana amunicja.Pilnuje polowa żandermerja niemiecka W Toniach na terenie łąk postawione są trzy budy drewniane oddalone od siebie o pół kilometra.W budach tych mieszczą się aparaty podsłuchowe.Teren ten jest izolowany i nie wolno się nikomu tam zbliżyć.
W starych spichlerzach folwarku Modlniczka znajdują się składy benzyny.Wysiedlony z Kalisza Łuczak został wyznaczony przez sołtysa do pilnowania tego objektu.Dostał pistolet i 100 zł.jako pensję miesięczną.
W Bronowicach Wielkich w starych barakach po junakach znajdujących s się przy szosie do Katowic są przechowywane wielki ilości części samochodowych.
W fortach na Bielanach koło Zakamycza znajdują się składy amunicji i części samochodowych.Teren fortów jest bardzo silnie pilnowany.
W Balicach pastwiska chłopskie zostały zajęte pod zapasowe lotnisko.
W Aleksandrowicach i Morawicy jest rozmieszczone po domach wojsko / artylerja przeciwlotnicza/.
Fabryka Kabki w Płaszowie.Stan Schronny fabryki składa się jeden Niemiec komendant,jeden Volksdeutsch i 14 Ukraińców.Posiadają karabiny ręczne i pistolety.Władzą przełożoną dla nich jest SS w Krakowie
Przez stację Kraków-Płaszów przejeżdzają w dalszym ciągu transporty z Żydami z Węgier,które jadą w kierunku na Oświęcim.
Dnia 16.IV.między godz.13 a 14 tą w okolicy Płaszowa spadły ulotki zrzucone przez samolot nieznanej przynależności.Na ulotce widniał Orzeł Polski oraz słowa drukowane,"Polacy nie obawiajcie się bombardowania,godzina wyzwolenia zbliża się".
W dniach 14 i 15.IV.w miejscowościach Przytkowice,Wysoka i ~~Słani~~ Stanisławice zlądowało kilka balonów,~~z~~zrzuconych prawdopodobnie przez samoloty.
Jak już podawaliśmy w połowie kwietnia przybył do Płaszowa wagon z zabytkami muzealnymi.Wagon ten zawierający muzeum miejskie ze Lwowa został załadowany we Lwowie z miejscem przeznaczenia Wrocław. Jednak tu na stacji w Płaszowie przez SS-manów posługujących się złodziejami został doszczętnie ograbiony a rzeczy zostały częściowo sprzedane w pojedynczych partjach prywatnym osobom.Częściowo miały przedmioty te znajdować się w domach komisowych.W kilka dni później przybył znowu ze Lwowa wagon z rzeczami muzeum Ossolińskich,które również zostały rozsprzedane.Obecnie przybył wagon z przedmiotami muzeum Narodowego lwowskiego,które również mają być rozsprzedane.
O mającej się odbyć akcji przesiedleńczej w Krakowie i zupełnym wysiedleniem Polaków z dzielnicy niemieckiej świadczy fakt, że Stadthauptmann Krämer wezwał do siebie administratora nowych bloków wybudowanych przy ul.Wybickiego Niemca Matera,któremu oświadczył że wszyscy Polacy będący w tych domach dozorcami muszą opuścić mieszkania w przeciągu dwóch godzin.Mater odpowiedział Stadthauptmannowi że to nie jest do wykonania,gdyż on sam przyjmował dozorców a zresztą oni mają urządzenie mieszkań i przez to w tak krótkim czasie nie będą mogli opróżnić.Ponadto powiedział a raczej zwrócił się w formie ~~xxxxxxxx~~ zapytania do Krämera,że przecież nakazany zostało współpracowanie z Polakami i złagodzenie kursu.Krämer rzekł wówczas że Pan jest austrjakiem ~~xxx~~ i nie rozumie pan nowego niemieckiego porządku.Mater odpowiedział,że on wobec tego jedzie z powrotem do Austrji i nie będzie przeprowadzał wysiedlenia,które jest sprzeczne z zapowiedzią jakie on dawał wszystkim dozorcom w chwili ich przyjmowania.

Napady Ukraińców. W ostatnich dniach wzmogły się napady Ukraińców na Polaków.Poszczególni Ukraińcy zatrzymują Polaków i żądają od nich pieniędzy czy też innych rzeczy wartościowych jak zegarki pierścionki i.t.p.Pewne bandy wykonywały napady na mieszkania połączone z grabieżą.Również częste są wypadki napadów Ukraińców na kobiety i dokonywanie na nich gwałtów.Wypadek taki miał miejsce na ul.Kącik i Główna w Borku.Koło koszar kałmuków notowano wypadki ograbiania Po-

Transport Polaków z Węgier.
Dnia 22.b.m.przybył kombinowany transport Żydów i Polaków z Węgier do stacji Płaszów.Transport Polaków składał się z kilku wagonów, i obejmował mężczyzn,kobiety i dzieci.Mężczyzn było 308.Część transportu Polaków wyładowano w Prokocimiu a resztę wywieziono na Prądnik do obozu na wywóz do Niemiec.Kilka kobiet zdołało zbiec z transportu.
Kara chłosty.
Dnia 25.IV.we wsi Wrzępia gm.Ujście Solne pow.Bochnia wymierzono karę chłosty sołtysowi,nazwiskiem Pięta Franciszek oraz agronomowi tej wsi za maltretowanie i wyzysk ludności i służalczość w stosunku do Niemców.Sołtysowi polecono rozdać mąkę przydziałową dla wysiedlonych i najbiedniejszych a którą zatrzymał dla siebie oraz rozdać naczynia kuchenne oraz okucia do wozów,które również sobie przywłaszczył. wykonał oddział S.B.Ś.
Dnia 22.IV.w Dobczycach wymierzono karę chłosty w wysokości 40 batów burmistrzowi Gajewskiemu za służalczość w stosunku do Niemców i okradanie ludności z przydziałów. S.B.Ś.
Niszczenie gorzelni.
W akcji niszczenia tajnych gorzelni samogonu wykonano dnia 12.IV. rozbicie i kompletne zlikwidowanie trzech gorzelń wódki i spirytusu u godpodarzy we wsi Groble gm.Ujście Solne. S.B.Ś.

Powiat M y ś l e n i c e .
Powiat myślenicki w okresie dwóch miesięcy przechodził trzy akcje niemieckie,zakrojone na większą skalę,które wyrwały z szeregu walczących dziesiątki osób.Z tego względu nie będzie bezcelowym podawanie jeszcze raz informacji dalszych o zaszłych wówczas wypadkach. Wspólne pijaństwo przedstawiciela ludowców S.,kpt.Stanaszka /A.K./ i pewnego majora z policjantem niemieckim Dreichenbergiem doprowadziło widocznie do zdradzenia pewnych tajemnic organizacyjnych. Dnia 1.IV.wyjechał Dreicheberg wozem S.na rewizję do kpt.Stanaszka w Sułkowicach.xxx Samochód prowadził S. W nocy z 2 na 3.IV. przyjechał Dreichenberg w otoczeniu policji do Stanaszka,którego zastrzelono.Dnia 3.IV. oddział A.K.usiłował przeprowadzić napad w Rudniku na ekspedycję niemiecką udającą sie w kierunku Sułkowic. Mieszkańcy Rudnika dowiedziawszy się o postanowionym napadzie postawili wartę 60 ludzix,która nie dopuściła oddziału do Rudnika. Napad odbył się przeto na terenie Jawornika.Zastrzelono czterech Niemców.W odwet spalili Niemcy 6 domów w Jaworniku,zabijając 12 ludzi w tem jeden z bojówki a 11 mieszkańców wsi w tym kobiety i dzieci.Ponieważ w ekspedycji niemieckiej nie było Dreichenberga x wysłanō do niego anonim na sklepikarza Fiałkowskiego. Dom Fiałkowskiego obsadziła bojówka.Po przyjeździe policji bojówka x otwarła ogień zabijając jednego policjanta i raniąc ciężko Dreichenberga.Wypadek ten miejsce w Zawadzie dnia 7.IV. Dom został spalony przez Niemców. Dnia 4.IV.na Górze Makowskiej ekspedycja niemiecka przeprowadziła xxxxxxxxxxxxxx likwidację ukrywających się osób przy czym spalono jeden dom wraz z 7-ma ludźmi a rozstrzelano w Juszczynie 13 osób.W Makowie i okolicy t.j.we wsiach Grzechynia,Białka i Skawica aresztowano ogółem 60 osób.Dnia 29.IV. w Budzowie obok Makowa został zlikwidowany oddział A.K. złożony z 8 mężczyzn i 2 kobiet.Umundorowani byli w zielone mundury z orłami na furażerkach. Oddział ten posuwał się na linji Czernichów,Brzeźnica,Kalwarja, Budzów,gdzie starał się przedostać do Rzeszy.5-ciu członków oddziału zostało na miejscu zastrzelonych a resztę zbiegło.Poprzednio zastrzelił ów oddział kobietę w Budzowie a na szlaku jego posuwania się nie zanotowano żadnych akcyj prócz ujawniania się w celu nabywania środków żywnościowych.Dnia 26.IV. w Grzechini obok Makowa została zastrzelona jedna kobieta oraz postrzelono jej córkę i kandydata na zięcia.Ludzie ci byli znani jako wielcy sympatycy Niemców oraz donosicielex do policji.

Dnia 10.IV.w Myślenicach w Górnej Wsi zastrzeliła policja granatowa, chłopca z "Baudienstu" Inwałda. Inwałd był w mieszkaniu swej narzeczonej z-kąd chcieli zabrać brata tejże. Inwałd jako zbiegły z Baudienstu został skuty i bezpodstawnie zastrzelony.
W związku z wsypą A.K. w Krakowie przeprowadziła policja mieszana /Niemcy i granatowi/ dnia 30.IV. aresztowania w Myślenicach i okolicy. Ogółem aresztowano w Myślenicach i okolicy 43 osoby. Aresztowania odbyły się o godź.6-tej rano. We wsi Lubień w tymże samym dniu roz.-poczęła się akcja o godź.7-mej. Policja w sile 35 ludzi przeprowadziła aresztowania trzech osób /czwarta zbiegła/ według sporządzonych list. Ponadto jedna osoba/członek A.K./ została zastrzelona. Prawdopodobnie była to lista osób podanych do awansu. Aresztowanych ściągnięto z łóżek, nie pozwalając im się nawet ubrać.
W dniach 16.V. i następnych odbyły się aresztowania w Leńczach, Przytkowicach, Izdebniku, Podolanach i na trasie linji Radziszów - Kalwarja. Aresztowano około 70 osób. Według wszelkiego prawdopodobieństwa xxxx w znacznej mierze do aresztowań przyczynił się były członek A.K. obecnie konfident G-po Zaremba Stanisław.

<u>Strzelanina Niemców z Ukraińcami.</u>

Dnia 29.IV. w Zembrzycach koło Suchej doszło do strzelaniny pomiędzy żandarmerją niemiecką, policją granatową z pewną grupą ludzi rekrutującą się z pomiędzy z obozowanych koło Suchej ukraińskich Volksdeutscherów ewakuowanych z Ukrainy a którzy odmówili oddania broni i następnie zrobili napad na gospodarzy. Niemcy przystąpili wobec tego do ich zlikwidowania. Podczas strzelaniny padło dwóch polskich i jeden niemieckich policjantów. Zrewoltowanych Ukraińców zastrzelono.

<u>Jaki jest duch w oddziałach Todta ?.</u>

Prawie do całego powiatu wadowickiego napływają rozbite oddziały organizacji Todta, składające się z Niemców, Polaków i Ukraińców. Samopoczucie ich jest bardzo kiepskie. Po wsiach chodzą brudni, [illegible]er-obtargani i głodni. Krążą między nimi najrozmaitsze plotki i wersje mało prawdopodobne a jednak rzucające światło na ich obecny stan psychiczny. Naprzykład: mówią, że gen. Brauschwitz został rozstrzelany na Montelupich gdzie siedział od czasu odwołania go z frontu wschodniego. Hitler zarzucił mu zdradę i kazał go zastrzelić. Jeden z niemców w rozmowie na temat tej wersji powiedział jednego zastrzelili, żeby znalazł się ktoś ktoby drugiemu to zrobił to by wojna się skończyła. Miał na myśli Hitlera.

<u>Powiat miechowski.</u>

W ubiegłym tygodniu zostali wezwani do Miechowa na Gestapo Treuchänderzy sklepów i księża z powiatu miechowskiego, którym zaproponowano współpracę z policją a przedewszystkiem aby donosili o wszelkich przejawach ludności wrogo nastawionych do Niemców i o działalności organizacji polskiej. Gestapowcy oświadczyli im, że otrzymają większe przydziały do sklepów i inne udogodnienia. Przyczynę współpracy motywowali tym, że xxx Niemcy chcą współpracować z ludnością polską a jedynie przeciwdziałać wywrotowym elementom wśród społeczeństwa.
Dnia 24.V. odbyło się zebranie wójtów i sołtysów z całego powiatu miechowskiego przy obecności około 1.000 osób. Na tem zebraniu oświadczono, że wobec sytuacji na froncie wschodnim oraz wdarcia się bolszewików na teren G.G. i dokonywania mordów na ludności na ziemiach wschodnich odbędzie się mobilizacja mężczyzn i kobiet od 18 do 55-tego roku do pracy przyfrontowej na wschodzie, przyczem podano i inne szczegóły wiadomych już nam rozporządzeń niemieckich jeszcze nie ogłoszonych w G.G. o przymusowej 2 miesięcznej pracy Polaków dla wojska. Każdemu sołtysowi, wójtowi i burmistrzowi wydano pismo, że na 1.VI.b.r. każda wioska i miasteczko ma przygotować 2% swych ludzi na wyjazd do pracy. Przydział ludzi będzie przeprowadzać komisja złożona ze sołtysa i księdza.

Czas skończyć z anarchią oddziałów wojskowych.
Wielekroć razy zwracaliśmy uwagę na niepoczytalne wyczyny oddziałów wojskowych wszelkich odcieni w okręgu krakowskim,szczególnie w powiecie miechowskim,które najczęściej przybierają charakter wystąpień antydemokratycznych, a zatem sprzecznych z całą walczącą Polską Podziemną.Akty tych grup noszące zwykle piętno czysto faszystowskie a będące kontynuacją naszych przedwojennych elementów reakcyjno-oenorowskich graniczące niekiedy z pospolitą zbrodnią wprowadzają w terenie chaos,anarchię prowadzącą do wzajemnych zatargów,bójek,napadów międzyorganizacyjnych a więc w efekcie do wytworzenia sytuacji,z której jedyną korzyść może odnieść okupant niemiecki.Nadszedł wreszcie czas aby nieporozumienia wzajemne postawić na właściwej platformie.Bezwątpienia należy stwierdzić,że Komenda Inspektoratu miechowskiego i oddziały A.K.są pod wpływem endecji,wojującej,faszystowskiej.Okręgowa Komenda A.K. poprzednio jak i teraz po częściowej zmianie przymykała wstydliwie oczy i nie chciała słyszeć o wypadkach jakie rozgrywają się w powiecie miechowskim,a szukała jedynie stale winnych w innych grupach ale nie u siebie.Efekt takiego stanowiska jest ten,że rozwydrzenie oddziałów wojskowych doszło obecnie do zenitu.Dziś niema dnia,aby oddziały A.K.,N.O.W.,N.S.Z.,które przecież tworzą całość nie dokonywały napadów,rabunków,rozbojów na spokojnych mieszkańców powiatu czy też ludzi o innym zabarwieniu politycznym.W tym wypadku chodzi o członków P.S.L. i W.R.N. Oprócz napadów członkowie grup faszystowskich posługują się wypróbowanym sposobem t.j.publicznym ujawnianiem nazwisk działaczy politycznych a więc czystą robotą konfidencką.Napady oddziałów A.K. na członków W.R.N.połączone z rozbrojeniem towarzyszy i kradzieżą różnych ich rzeczy są już znane wszystkim.Mordowanie Żydów ukrywających się względnie oddawanie ich w ręce policji jest faktem również stwierdzonym.Zatym pospolite zbrodnie za które po wojnie zażąda się ukarania przed właściwym sądem są faktem bezsprzecznym.A o to jeszcze jeden fakt: dnia 24.V.bojówka A.K. złożona z 12 osób z pełnym uzbrojeniem napadła na dom członka W.R.N.żołnierza Gwardii Ludowej W.R.N. we wsi Szczytniki.Dom otoczono,oddano szereg strzałów do naszego członka G.L.,który na czas zdołał się schronić.Natomiast z domu zabrano dwa płaszcze napadniętego i innego członka G.L.,którego uprowadzono do wsi Pietrzonogi.Kto jest ten napadnięty żołnierz G.L.? Otóż jest nim przedwojenny członek stronnictwa ludowego,który za obrzucenie kamieniami policji podczas zajść w Racławicach został skazany na pół roku aresztu,a obecnie aktywny członek W.R.N. i Gwardji W.R.N. Dlatego też jest on niewygodny osobom z pod znaku O.N.R.i z tego względu żołnierze Armji Krajowej,która ma być armją Polski Demokratycznej,chcieli dopuścić się zabójstwa,zbrodni skrytobójczej tak powszechnej za czasów sanacyjnych.Te napady bandyckie na naszych członków przeprowadza jak już zdołaliśmy stwierdzić obok innych oddziałów A.K. oddział Gunowa.Obecnie dowiedzieliśmy się jeszcze ciekawszych rzeczy rzucających jaskrawe tło na plany i zamiary miejscowych inspektorackich komend A.K. Według otrzymanych informacji Inspektoracki Sąd Wojskowy też nawet Cywilny ma się zająć osobami naszych członków i stopniowo przeprowadzać ich likwidację za urojone przestępstwa czy też za fikcyjny komunizm. Zatem doszliśmy do granicy wytrzymałości,po której przekroczeniu prowadzi się nieuchronnie do bratobójczych walk nacechowanych ze strony reakcyjnych elementów piętnem współpracy z okupantem.Choć już nawet obecnie znamy szereg faktów,które dowodzą że pewne grupy wojującej reakcji są wspomagane przez Niemców.Np.w wiosce Chrobrza pow.Miechów zgłosiło się do dworu,w którym znajduje się posterunek policji niemieckiej 4 członków N.S.Z.Właściciel tego dworu jest przedwojennym faszystą.Członkowie tejże bojówki zupełnie jawnie na oczach Niemców napadają na niewinnych chłopów,posądzając ich o komunizm.Walczą z innymi grupami,głosząc,że tępią bandy komunistyczne.Fakt że działają jawnie mając do pomocy właściciela tego dworu.i policjantów niemieckich dowodzi,że współpracują z Niemcami.

Kto za ten stan rzeczy jest odpowiedzialny?.Nie ulega wątpliwości, że winę za bezprzykładną anarchięx w powiecie miechowskim ponosi ten,który jest odpowiedzialny za działalność A.K. w tymże terenie. A więc Inspektor powiatu miechowskiego.On nie przeciwdziałał rozwojowi wypadków,nie wydawał odpowiednich zarządzeń do wszystkich oddziałów xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx aż do najniższych stopni o zaprzestanie antydemokratycznejx działalności ,która przynosi tak niepowetowaną stratę w podziemnym ruchu organizacyjnym i spowoduje tak nieobliczalne skutki w Demokratycznej Polsce Niepodległej.

Służalcy. - Gorliwcy.
Policjanci granatowi z IX.komisariatu Prokocim w dniu 13.V. będąc w służbie.nałożyli mandaty pieniężne i odbierali towary kobietom, które przyjechały pociągiem z kierunku Tarnowa w godzinach wieczornych.Nazwiska policjantów:Fechtner Kazimierz zam.Kraków-Wola Duchacka ul.Krakowska 58 I.p. i Kosiec Józef zam.Kraków-Prokocim ul.Legionów 14 wzgl.16.Policjanci ci stale odbierają towary przyjeżdzającym osobom względnie nakładają mandaty karne.
Błażej Kordas,sołtys w Chełmie,zamieszkały nad Rudawą za Wolą Justowską,gdzie ma urządzone wzorowe gospodarstwo.Jest on bardzo gorliwym współpracownikiem Niemców,pomagając im wybitnie i nadzwyczaj gnębi ludność wiejską przez nadmierne wyznaczanie kontygentów.
Bulowski zam.w Krakowie ul.Król.Jadwigi również jak i sołtys Kordas gnębi ludność polską i dokonywa różnych nadużyć w związku wykonywaniem swego zawodu targownika.
Stefan Dziewoński przodownik pol.granatowej w Wieliczce wbrew poleniu swoich władz policyjnych,prześladuje obywateli gromady Trąbek i okolicznych gromad dokonując rabunków towarów na przechodzących przez tamtejszą gromadę ludzi.i miejscowych obywateli. Pełni on służbę na posterunku w gromadzie Trąbki koło Wieliczki.
Franciszek Sochacki i Wojciech Mamro członkowie komisji kontygentowej w gromadzie Bodzanów gm. Wieliczka.Wyznaczają nadmierne kontygenty w szczególności bydła na gospodarstwa najbiedniejsze.Wyznaczone przez nich kontygenty są zależne od złożonych im okupów.
Jan Wojtasik administrator majątku"Raciborowicach własność Xx N. Skowron,znęca się nad tamtejszą ludnością a w szczególności nad ludźmi folwarcznymi.Gile ktoś nie chodzi do pracy to wówczas zawiadamia Arbeitsamt i wysyła na roboty do Rzeszy,a jeśli ktoś nie przyjdzie dzień lub dwa dni do roboty to strąca mu miesięczne względnie 2 miesięczne deputaty.Poza tem bawi się na szeroką skalę i zaprasza do siebie gestapowców.Przydziały dla robotników zabiera dla siebie a robotnikom nic nie daje.Jest wiadomym,że kilku ludzi wysłał na roboty do Niemiec.
Jakób Wójcik,sołtys gromady Morawica,nadużywa swej władzy,gnębiąc i prześladując wszelkimi sposobami ludność gromady Morawica dla własnych korzyści.

Podejrzani.
Ks.Kudej,wikary parafji w Nowym Sączu,kościół farny w swoich kazaniach z ambony nakłania ludzi do wyjazdu na roboty do Rzeszy,mówiąc że tam jest dobrze ale ludzie powinni podporządkować się i wykonywać wszystkie zarządzenia władz niemieckich.Utrzymuje znajomości z gestapowcami.Ponadto zdziera z ludzi przy okazji wszelkich uroczystości kościelnych.Proboszcz potępia jego akcję jednak obawiając się go siedzi cicho.
Ks.Śmiech Karol,proboszcz parafji w Rudniku pow.Myślenice wracając z Jawornika ze spowiedzi w kilka dni po ekspedycji niemieckiej, która miała miejsce 3.IV. wyraził się patrząc na spalone domy w Jaworniku,tymi słowami "takich ludzi jak ci,którzy tu mieszkali powinni Niemcy wszystkich wystrzelać".Ksiądz ten atakuje silnie robotę organizacyjną A.K. Również wiadomym są jego ostre wystąpienia przeciw wszystkim osobym radykalnie myślącym,których pomawia o

komunizm i grozi doniesieniem do władz niemieckich.
N.Czernik, były dyżurny ruchu w Poroninie jest podejrzany o współpracę z G-po.Często można go spotkać na tak zwanej tandecie w Krakowie w mundurze żołnierza b.wojsk polskich,śpiewającego pieśni wzgl.w mundurze L.H.D.
Kozdroń, zam.w ostatnim domu koło b.rogatki w Łagiewnikach pracuje w firmie samochodowej Siwek i Hein w Podgórzu ul.Smolki,jest ~~xx~~ podejrzany o współpracę z G-po.Jesienią ubiegłego roku spowodował aresztowanie dwóch ludzi w tej firmie a dnia 19.V. zostało znowu aresztowanych 2 osoby. Przy aresztowaniu jednego z nich G-po zapytało się go czemu niema dzisiaj broni przy sobie.
Józefa Wójcicka, właścicielka sklepu przy ul.Kalwaryjskiej na rogu Smolki.Jeżdzą do niej często gestapowcy niekiedy dwa razy dziennie a szczególnie w czasie aresztowań w pobliżu.Wójcicka ma kochanka Niemca.W sklepie bardzo mało przebywa,stale jeździ dorożkami.
Jelonkowa Józefa,zam w Krakowie ul.Paulińska 14 m.14 zatrudniona w zbrojowni jako kierowniczka kuchni.Utrzymuje stosunki z Niemcami i G-po a w szczególności z Niemcem nadzorcą kuchni w zbrojowni. Wysłała już kilka osób na roboty do Niemiec a nawet miała przyczynić się do wykończenia innych osób.
Łukaszek,zam.na terenie fabryki Kabel w Płaszowie,komendant straży pochodzący ze Śląska.Rysopis:niski,tęgi ,kulawy na lewą nogę inwalida z tej wojny.Kat dla Polaków,antysemita,tępi Żydów pracujących na terenie fabryki Kabel,robi nadużycia na konto robotników polskich których potem odsyła do obozu w Płaszowie.Ma do pomocy portjera Staszewskiego,który jest narzędziem w jego rękach. Z robotnikami obchodzi się okropnie.A chcąc pokryć nadużycia w fabryce każe rewidować robotników a przyłapanych na wynoszeniu celofanu czy innych rzeczy zapędza do obozu.Na konto tych kradzieży robi interesy na dużą skalę.Nosi koło siebie broń i większą gotówkę,wyciśniętą od robotników.Chodzi często w cywilnym ubraniu w towarzystwie dwóch godnych jego kompanów.Na sumieniu swym ma liczne kradzieże przydziałowe.
Parenko Nester, starszy werkschutz.Rysopis:blondyn,twarz okrągła, wysoki,tęgi,lat 31.Chodzi z bronią,często jest pijany i znajduje się ciągle w towarzystwie komendanta i trzeciego kolegi. Z robotnikami źle się obchodzi a o wszystkim donosi komendantowi straży.
Oleksiuk, Jest pomocnikiem komendanta Łukaszka.O wszystkiem donosi Łukaszkowi wzgl.Parenko Nestorowi.Wszyscy trzej jeżdzą stale do Krakowa na zabawy i pijatyki.
Ceptowski Józef, lekarz fabryki Kabel,mąż zaufania Niemców.Zexswojej pracy jako lekarz wywiązuje się jak najgorzej.Specjalnością jego jest nie uznawanie chorych robotników,którym w żadnym wypadku nie daje możności uzyskania urlopu zdrowotnego.Mieszka w Woli Duchackiej przecznica Rokosza za Znamirowskim.
Kauchman Leopold,Volksdeutsch zam.ul.Lelewela na rogu ulicy na ~~Stawh~~ Stawach,pracujący ~~wm~~ Wodociągach Miejskich na Bielanach maltretuje miejscowych robotników i bije po twarzy.Za opuszczenie jednej godziny pracy zaraz straszy Libanem,jest zaufanym Dyr.Welnera.
Rzymczak Tadeusz,zam.w Krakowie ul.Józefińska 17,Guzikowa zamieszkała ul.Daszyńskiego 41,Karcz ,szwagier Rzymczaka,neofita,były oficer,wszyscy oni współpracowali z konfidentem G-po Czarskim Romanem a w swoich wypowiedziach dawali dowody,że również współpracują z G-po.x Uporczywie szukają owego konfidenta za którego G-po miało wyznaczyć 10.000 zł.celem stwierdzenia przyczyn jego zniknięciax i gdzie się obecnie znajduje.
Bąk Stanisław,plut-pol.granatowej w Jordanowie.Współpracuje z konfidentem,x kapr.pol.gran.Emilem Wilczkiem,któremu donosi o wszystkim co się dzieje w terenie.Gnębi ludność a swe obowiązki wypełnia skrupulatniej niż mu nakazuje władza policyjna.Jest on wysiedlony z Poznańskiego.Bierze udział w ekspedycyjnych wyjazdach policji niemieckiej.

Konfidenci.
Wilczek
Emil Wilczek, pochodzący z Makowa a zamieszkały w Jordanowie przy rynku, kapr.pol.gran. który wstąpił do plicji w roku 1942 jako kleryk i pracuje w Gestapo. Wysłał szereg osób z Jordanowa i okolicy do obozów koncentracyjnych. Niektórzy z nich zmarli w obozie. Między innymi spowodował on aresztowanie rodziny Dr. Spławińskiego z Jordanowa. Przygotowuje on jakiś nowy wyczyn dla gminy Łętownia, gdyż jak się wyraził "będzie się pławił we krwi gminy Łętowni". Pracuje od trzech miesięcy na Gestapo. Zastrzelił on szereg Żydów czego nie chcieli nawet wykonać żandarmi niemieccy. xxxxxxxxxxxx Jest on człowiekiem zwyrodniałym, nie liczącym się z nikim i z niczem i bardzo niebezpiecznym z uwagi na jego dotychczasową działalność.
Jan Jachymbak, Ukrainiec, zam- ul. Czarudziejska 6 Dębniki. Przyznał się do kolegów, że zamordował 25 żydów w ghecie krakowskim. Ukrainiec ten był przyczyną aresztowania wielu Polaków z Dębnik. Znaki szczególne: utyka na lewą nogę.
Brat Emanuel z klasztoru Bonifratów w Krakowie. Jego prawdziwe nazwisko Mieczysław Redel. Spowodował on aresztowanie kilku osób przebywających w leczeniu w szpitalu Bonifratów. Jest on bezwzględnie na usługach Gestapo.
Wilk Zofia, lat 30, zam. w Krakowie ul. ~~xxxxxxxx~~ Rzeszowska 5 II p. jest na usługach Gestapo. Przeważnie trudni się donoszeniem Żydów ukrywających się.
Zygmunt Biesiadecki, były ksiądz kościoła metodystów. Był on aresztowany w ~~xxxxxxxx~~ Drohobyczu jednak zaraz został zwolniony. Obecnie zajmuje mieszkanie przy ul. Starowiślnej 86 III p. z którego usunął kierownika kościoła metodystów. Jest on informatorem na G-po podającym stale raporty w sprawie akcji i stosunków panujących w zrzeszeniu metodystów.

Zbrodniarze granatowi.
Policjant granatowy w Skawinie Krajewski zastrzelił 28.IV. w przysiółku Samborek Podgórski nieznanego 20 letniego chłopaka. Zaś dnia 29.IV. Tomasza Świdowskiego w samej Skawinie. Chłopak był bezbronny i przechodził przez wieś spokojnie. Tomasza Świderskiego zaś skuł w kajdany i zastrzelił na schodkach przy wejściu do Magistratu. Całą winą Świderskiego była ucieczka jego z robót z Rzeszy. Krajewski w chwili zastrzelenia Świderskiego był w towarzystwie czterech uzbrojonych policjantów.
Główczewski, sierż.pol.gran. w Kobylanach koło Zabierzowa. Postrzelił ciężko w obie nogi członka organizacji podziemnej Strychalskiego. Policjant ten będąc u S. na rewizji o podłożu politycznym chciał go wylegitymować, jednakże tenże uciekł przez okno na podwórze a wówczas policjant strzelając za nim postrzelił go ciężko w nogi. Pol. Główczewski za swoją występną działalność w stosunku do ludności polskiej dostał awans na sierżanta.

Groźni Niemcy.
Na terenie Lasu Wolskiego jest bardzo groźny dla żywiołu polskiego a w szczególności dla gajowych Niemiec nazwiskiem Müller zam. w willi koło Lasu Wolskiego. Chodzi on po terenie Lasu Wolskiego i w wypadku schwytania kogoś na zbieraniu gałęzi lub drzewa odbiera i gnębi tych ludzi. Gajowym za każdy taki wypadek potrąca z deputatów. Patroluje Park Wolski i zatrzymuje podejrzane osoby. —
Filidziecki N., Bahnschutz, kier. wydziału karnego na ul. Pawiej, stał się ostatnio na terenie Płaszowa i Prokocimia bardzo niebezpiecznym i przez swoją robotę konfidencką zagraża szeregu osobom.

Kierownictwo Sekcji
W. W.